

MAREK KORNAŁ

Instytut Historii PAN

Teoria „rewolucji antyliberalnej”. W kręgu interpretacji totalizmu w polskiej myśli politycznej (1918–1939)

Czesław Miłosz w swoich listach pisanych do Jerzego Andrzejewskiego w czasie II wojny światowej, będących przejmującym zamysłem „spowiedzi dziecięcia wieku”, zamieszczonych później w tomie *Legendy nowoczesności*, zawarł wiele obserwacji godnych naszej uwagi i pamięci. Pisał, iż w nowoczesnej demokracji, której idee stworzył wiek XIX, „tkwił załążek cezaryzmu i totalizmu”¹. Ta właśnie myśl prowadzi nas do rozważań wokół źródeł i fenomenu „rewolucji antyliberalnej”.

Pojęcie „rewolucji antyliberalnej”, które upowszechnił w polskiej międzywojennej myśli politycznej Kazimierz Zakrzewski, historyk i pisarz polityczny, było jednym z podstawowych w dyskusji prawników — i w ogóle intelektualistów polskich — wokół ustrojów „nowego typu”, które najczęściej obejmowano zbiorowym, niezbyt precyzyjnym terminem „totalizm”. Podobnym terminem „reakcja antyliberalna” posługiwał się Konstanty Grzybowski. Warto, jak sądzimy, do koncepcji „rewolucji antyliberalnej” i „reakcji antyliberalnej” powrócić dzisiaj. Wydaje się ona bowiem doniosłą propozycją interpretacyjną, niestety zupełnie zapomnianą. Jeszcze mniej pamiętamy o jej polskim rodowodzie.

Nośność poznawcza pojęcia „rewolucji antyliberalnej” miała swe główne źródło w tym, że pojęciem totalizmu obejmowano właściwie wszystkie rodzaje dyktatur antyliberalnych, jakie wygenerowała międzywojenna Europa, od Hiszpanii Franco i Portugalii Salazara po kraje bałtyckie, niekiedy uwzględniając nawet Turcję Kemala, obowiązkowo za to włączywszy w tak szerokie ramy Niemcy, ZSRR i Włochy. Koncepcja „rewolucji antyliberalnej” zdawała się tłumaczyć genezę odwrotu od liberalizmu politycznego, który sprawił, że załamał

¹ C. Miłosz, *Legendy nowoczesności*, wstęp J. Błoński, Kraków 1996, s. 200.

się liberalizm we Włoszech, że upadła Republika Weimarska, że cała Europa Środkowo-Wschodnia, która implementowała po I wojnie światowej francuskie wzorce ustrojowe, stała się areną przewrotów, zamachów stanu i utrwalenia się mniej lub bardziej represyjnych dyktatur (z wyjątkiem Czechosłowacji i Finlandii).

Idea „rewolucji antyliberalnej” odwoływała się do klasycznych założeń historyzmu — do teorii cykliczności procesu dziejowego. Nawiązując do takiego rozumienia historii, Maciej Loreť, by ukazać doświadczenia faszystowskich Włoch, pisał o cyklicznych „przyptywach i odpływach” świadomości narodowej jako zjawisku kształtującym historię i oblicze nowożytnej Europy². Do podobnego zjawiska odwoływali się, patrząc na dzieje Europy po rewolucji francuskiej, zwolennicy teorii „rewolucji antyliberalnej”. Dopatrywali się oni w tych dziejach cyklicznego mechanizmu „przyptywów” i „odptywów” liberalnego indywidualizmu.

Powszechnie wiadomo, że kończąca się w atmosferze optymizmu I wojna światowa przyniosła zapowiedź triumfu wolności — praw narodów i wolności jednostki. Przebudowa Europy w duchu programu „samostanowienia narodów”, atrakcyjność demokracji parlamentarnej, utworzenie Ligi Narodów i Wilsonowska wizja pokoju światowego znamionowały ten powojenny optymizm. Współcześni historycy nie mają wątpliwości, że I wojna światowa kończyła się historycznym triumfem liberalnej demokracji³.

Wartości liberalne i demokratyczne przeżywały teraz niewątpliwą koniunkturę. Wzorcową poniekąd rolę wydawała się odgrywać francuska konstytucja III Republiki, do której rozwiązań sięgali twórcy ustaw zasadniczych tzw. państw nowych w Europie Środkowo-Wschodniej. Lata dwudzieste zdawały się otwierać proces regeneracji liberalnego porządku wartości⁴. Jednak wielki kryzys — wraz ze swymi wielorakimi konsekwencjami — sprawił, że załamała się ta krucha stabilizacja. Nadzieje na zrównoważony rozwój szybko jednak legły w gruzach. Program samostanowienia narodów przyniósł swe zaprzeczenie w postaci nieustających konfliktów terytorialnych, a Wilsonowskie ideały ośmieszył Hitler, kiedy swoje podboje motywował właśnie hasłami ze spuścizny amerykańskiego prezydenta. Wszystkie właściwie próby pogłębionej refleksji nad „kryzysem naszej doby” wychodziły od zgodnego przeświadczenia o nieodwracalności kryzysu liberalnej demokracji i od pytania, czy zwycięstwo ruchów totalitarnych jest nieuchronne, czy jednak odwracalne.

Dopiero kryzys liberalnej demokracji, kryzys porządku międzynarodowego i upadek demokracji zaczęły skłaniać do poszukiwania jego źródeł w doświadczeniu wielkiej wojny, która przeorała dogłębnie życie społeczeństw europejskich.

² M. Loreť, *Od Risorgimenta do faszyzmu*, „Myśl Narodowa” 1932, nr 7, s. 87.

³ J. Baszkiewicz, *Powszechna historia ustrojów państwowych*, Gdańsk 1998, s. 335.

⁴ Ch. Maier, *Recasting of Bourgeois Europe. Stabilization in France, Germany and Italy in the Decade after World War, I*, Princeton 1975.

„Nie jest to kryzys polityczny w znaczeniu przedwojennym, gdy chodziło o to, czy ta lub inna partia dojdzie do władzy” — pisał trafnie Antoni Peretiatkowicz.

Jest to kryzys znacznie głębszy, kryzys samego państwa. Przerzucanie się od absolutyzmu do komunizmu, jak w Rosji, od monarchii do republiki, jak w Hiszpanii, od demokracji do dyktatury, jak w Niemczech⁵.

Wojna światowa, uznał lwowski prawnik Stanisław Starzyński, „dokonała przewartościowania wszystkich wartości”⁶. Inny znany przedstawiciel polskiej międzywojennej nauki prawa, Waław Komarnicki, profesor w Wilnie, stwierdził z kolei:

W okresie, który po niej nastąpił i wciąż trwa, mamy wielki zamęt pojęć, przerzucanie się od *extremu* do *extremu*, od skrajnej demokracji do skrajnej autokracji, od przewagi jednostki i społeczeństwa nad państwem do państwa totalnego, tj. pochłaniającego całkowicie jednostkę, od upadku autorytetu państwa do jego deifikacji⁷.

Wiek XIX, wiek ewolucyjnego i skutecznego rozwoju liberalnego konstytucjonalizmu, wiek postępu praw człowieka i rozwoju pozytywizmu prawniczego odszedł, jak się wydawało, w bezpowrotną przeszłość. Co więcej, pojawiło się zwątpienie, czy Europa podążała słuszną drogą. Postawi to pytanie Czesław Miłosz.

Wśród odpływów i przyptyków najróżnorodniejszych dążeń obyczajowości ludzkiej, brać jeden i to dość krótki okres za wzór, a potępiać inne — czy nie jest to dość grubym błędem pogodnego ewolucjonizmu i wiary w *progress*⁸.

Lata trzydzieste przyniosły spektakularny i zdumiewający odwrót od wolności. Termin Ericha Fromma, „ucieczka od wolności”, użyty po raz pierwszy w 1941 r. (a więc już w czasie II wojny światowej) był metaforycznym podsumowaniem procesów, które rozegrały się wcześniej i przyniosły triumf faszyzmu i totalitaryzmu⁹. Państwa Europy stały się widownią spektakularnego kryzysu liberalnej demokracji i ofensywy ruchów totalitarnych. Zwycięstwo tych systemów i ideologii jawiło się jako nieuchronne i definitywne. „Gdzie jesteśmy?” — pytał Kazimierz Władysław Kumaniecki, rozpatrując w roku 1937 położenie osaczonej przez totalitarne mocarstwa Polski¹⁰. Wielu badaczom wydawało się, że przed

⁵ A. Peretiatkowicz, *Kryzys parlamentaryzmu i konstytucja polska z roku 1935*, [w:] *idem, Szkice filozoficzne*, Warszawa 1939, s. 129–154.

⁶ S. Starzyński, *Powojenny ustrój państw europejskich*, wyd. 2, Kraków 1926, s. 6.

⁷ W. Komarnicki, *Ustrój państwowy Polski współczesnej*, Wilno 1937, s. 9.

⁸ C. Miłosz, *op. cit.*, s. 192 (list do Jerzego Andrzejewskiego).

⁹ Polskie antycypacje teorii Zygmunta Fromma znajdziemy u Zygmunta Mysłakowskiego. Piszący te słowa poświęcił tej sprawie osobne rozważania; zob. M. Kornat, *Zygmunt Mysłakowski i jego koncepcja „ucieczki od wolności”*, [w:] *Doktryny, historia, władza. Księga dedykowana Profesorowi Wiesławowi Kozubowi-Ciembroniewiczowi z okazji czterdziestolecia pracy naukowej*, red. A. Citkowska-Kimla, M. Kiwior-Filo, B. Szlachta, Kraków 2009, s. 137–151.

¹⁰ K.W. Kumaniecki, *Ustrój polityczny Polski. Konstytucja kwietniowa i system wyborczy (sejmowy, senacki, prezydencki). Tekst i studium*, Kraków 1937, s. 73.

ludzkością „nie ma innej drogi, jak przez niewolę totalizmu”, jak się wyraził Wiktor Sukiennicki. Ofensywa ideologiczna ruchów totalitarnych przyciągała uwagę przede wszystkim prawników, socjologów i ekonomistów.

Zainteresowanie ustrojami „nowego typu” — problematyką bolszewizmu, nazizmu i faszystów — wypływało z przeświadczenia, że te nowe formy ustrojowe należy opisać i zrozumieć. W zainteresowaniach polskich przedstawicieli nauk społecznych ustrojami totalitarnymi dominowała problematyka ustrojowo-prawna. Wykorzystywano także historiografię idei i rodzącą się socjologię polityki. Ważkim problemem, który towarzyszył ich poszukiwaniom, było pytanie, w jaki sposób pojmowano demokrację, jak rozumiano jej istotę. Z perspektywy czasu widać wyraźnie, że studia ustrojowe polskich prawników dotyczyły zagadnienia ciągłości i zmiany w życiu społecznym. Problem to kluczowy dla nauk społecznych, zawsze aktualny bez względu na to, w jakich czasach ma miejsce. Szczególny wzrost zainteresowań bolszewizmem, włoskim faszystwem i niemieckim narodowym socjalizmem nastąpił w ostatnich latach poprzedzających II wojnę światową, która zapowiadała decydujące starcie między demokracją a nazizmem i komunizmem¹¹.

Coraz bardziej uświadamiano sobie, że krach ustrojów demokratycznych i pojawienie się dyktatur nowego typu, które różnie nazywano (państwa całkowite, cezaryzm demokratyczny, państwa monopoliczne, państwa mentorskie, państwa totalne), wymaga szerszych obserwacji i głębszych studiów nad przeobrażeniami charakteryzującymi cywilizację zachodnią po Wielkiej Wojnie (1919–1918). Tak doszło do uznania, że źródłem dokonującego się przewrotu stał się fenomen „rewolucji liberalnej”.

Autor interesującej pracy sowietologicznej, Jan Wasilewski, *Zagadnienie samorządu w ZSRR*, podzielił występujące w ówczesnym świecie państwa na trzy kategorie: „mentorskie, autokratyczne i demokratyczne”¹². Mentorskie to takie, które wypełniają misję ideologiczną i to odróżnia je od państw autokratycznych, będących systemami rządów niedopuszczających zasady alternacji władzy. „Rewolucja antyliberalna” wydała „państwa mentorskie” i autokratyczne.

Pytaniu o poznawczą wartość teorii „rewolucji antyliberalnej” — tak jak ją rozumieci jej twórcy w dobie dwudziestolecia międzywojennego — poświęcę niniejsze rozważania.

* * *

Teoria „rewolucji antyliberalnej” miała u swych podstaw założenie, że rozwój totalitaryzmu poprzedza proces duchowy, psychiczny — rozgrywający się

¹¹ Poświęciłem tym sprawom obszerne rozważania w książce: M. Kornat, *Bolszewizm — totalitaryzm — rewolucja — Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, t. 2, Kraków 2004 (rozdz. X i XI).

¹² J. Wasilewski, *Zagadnienie samorządu w ZSRR*, Warszawa 1937, s. 16–17.

w świadomości ludzkiej, a jego istotą jest dyskredytacja i upadek wartości liberalnych, takich jak: autonomia jednostki, prawa naturalne człowieka, prawa obywatelskie, rząd reprezentacyjny, podział władz, czy rządy prawa.

Ludzi ogarnął szal wyrzeczenia się swojej własnej myśli, ślepy pęd do podporządkowania się dyscypliny — co może zrozumiałe jest jako reakcja na zbyt liberalny wiek XIX-ty, ale dawało obraz dość żaloszny

— pisał Miłosz, usiłując zrobić rozrachunek z dwudziestolecie międzywojennym¹³.

Fenomen „rewolucji antyliberalnej” miał kilka wymiarów — twórcy tej koncepcji nie byli zgodni w definiowaniu jej istoty. Pewne aspekty wskazywano jednak zgodnie. *Primo*, charakteryzował ją „zmiękczenie cywilizacji optymistycznej”¹⁴; *secundo*, „rewolucję antyliberalną” znamionowało porzucenie indywidualizmu na rzecz kolektywizmu; *tertio*, był to proces, a nie jednorazowy akt — jego znamieniem było przewartościowanie wszystkich wartości; *quarto*, pojęcie „rewolucji antyliberalnej” obejmowało wszystkie trzy formy totalitaryzmu: sowietyzm, faszyzm i nazizm, bez zapominania oczywiście o różnicach i specyfice każdego z nich.

Koncepcja „rewolucji antyliberalnej”, zrodzona pod sugestywnym wrażeniem ofensywy totalitaryzmów, odpowiadała poznawczemu pragnieniu uporządkowania zachodzących gwałtownie zmian, których sceną stała się międzywojenna Europa. Nie były to zmiany tylko ustrojowe, ale doniosła, głęboka innowacja społeczna, która wkracza we wszystkie właściwe sfery życia jednostki ludzkiej, czego świadomi byli intelektualiści i przedstawiciele nauk społecznych zarówno w ówczesnej Europie, jak i w Polsce. Polski historyk, pisarz polityczny i publicysta Kazimierz Zakrzewski uznał, że istotą tej innowacji jest usiłowanie stworzenia „praw nowej cywilizacji”. On także był jednym z najbardziej przekonanych rzeczników teorii rewolucji antyliberalnej wśród twórców polskiej myśli politycznej.

Swą koncepcją Zakrzewski obejmował trzy systemy totalitarne (włoski, sowiecki i niemiecki)¹⁵. „Systemy te — pisał — mają swe podobieństwa i różnice. Różnice nie dadzą się sprowadzić wyłącznie do przeciwieństw klasowych. Faszyzm znosi walkę klas przez jej negację, komunizm przez jej afirmację, tj. doprowadzenie do zwycięskiego końca”¹⁶. Wielkim uproszczeniem byłoby twierdzić, że faszyzm ma charakter „burżuazyjny, a komunizm proletariacki”.

Pierwszym przejawem „rewolucji antyliberalnej” było załamanie się cywilizacji optymistycznej, indywidualistycznej i opartej na idei pokojowej ewolucji

¹³ C. Miłosz, *op. cit.*, s. 223.

¹⁴ K. Zakrzewski, *Zmiękczenie cywilizacji optymistycznej*, „Droga” 1931, nr 4, s. 289–300.

¹⁵ K. Zakrzewski, *Najazd barbarzyńców*, „Przełom” 1931, nr 9, s. 3.

¹⁶ *Ibidem*.

w duchu postępu¹⁷. Załamanie się cywilizacji indywidualistycznej Zakrzewski tłumaczył, odwołując się do niewspółmierności „ewolucji kulturalnej” społeczeństw Europy i postępu technicznego.

Kryzys cywilizacji europejskiej wywołany został przez to, że rozwój techniczny niezwykle wyprzedził kulturalną ewolucję społeczeństw. [...] Podczas gdy ongiś barbarzyńcy likwidowali od zewnątrz cywilizację, dzisiaj cywilizacja zachodnia mogłaby upaść, rozsadzona przez stworzone przez siebie siły materialne¹⁸.

W miejsce ideałów postępu gospodarczego i ewolucyjnego budowania pojawił się program irracjonalnej walki o przetrwanie wspólnoty narodowej. „Siłą nowych ustrojów nie są ich ekonomiczne zdobycze” — stwierdzał Roman Rybarski¹⁹. Aby ukazać przyczyny „rewolucji antyliberalnej”, trzeba ukazać możliwie dogłębnie przejawy kryzysu cywilizacji liberalnej. To właśnie starali się czynić zwolennicy tej koncepcji.

Inne jeszcze spojrzenie na kryzys cywilizacji zachodniej, będące zarazem przyczynkiem do teorii „reakcji antyliberalnej”, zostawił nam Borys Łapicki, prawnik i profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie²⁰. Jego zdaniem to zmierzch cywilizacji prawa rzymskiego był znakiem wyróżniającym epokę „dyktatur nowego typu”. Prawo rzymskie jako źródło cywilizacji zachodniej traciło znaczenie. Nazizm niemiecki odwoływał się pierwiastków germańskiego prawa. Bolszewizm sowiecki był próbą budowy cywilizacji, w której prawo jest tylko narzędziem władzy państwowej. Cała Europa nie stała się totalitarna, ale wchodząc w fazę „reakcji antyliberalnej”, odcięła się od swoich źródeł.

Już pod koniec XIX w. ujawniły się w europejskiej myśli politycznej silne tendencje antyliberalne: przede wszystkim nacjonalizm integralny i rewolucyjny syndykalizm²¹. Ale prawdziwym katalizatorem wielkiego przewrotu w dziejach, jakim stała się „rewolucja antyliberalna”, była wielka wojna.

Kryzys cywilizacji europejskiej dojrzał już przed wstrząsem wielkiej wojny. W ciągu dwóch generacji najbystrzejsze, najczujniejsze umysły zapowiadały potrzebę *Umwertung aller Werte*, ogólnej przemiany wartości. Potrzeba ta i wypływające z niej dążenie do niebywałej rewolucji kulturalnej, pierwszej chyba w tych rozmiarach od czternastego i piętnastego wieku, które zburzyły duchowe podstawy średniowiecza, wyładowywało się przed wojną jednak głównie w dziedzinach twórczości oderwanych od życia społecznego, w filozofii, w literaturze i w sztuce. Walka o nowe wartości w tych dziedzinach przynosić mogła tylko zapowiedzi nowej cywilizacji, nie mogła zaś wpłynąć wyraźnie na procesy dziejowe. Z drugiej strony społeczeństwa przedwojenne ogarniał od wewnątrz płomień rewolucji społecznej, której treścią był bunt pracowników przeciwko warunkom pracy, stworzonym przez ustrój liberalno-

¹⁷ Szerzej o tym K. Zakrzewski, *Genealogia państwa liberalnego*, „Droga” 1933, nr 12, s. 1206–1229.

¹⁸ K. Zakrzewski, *Dlaczego jestem syndykalistą?*, „Przegląd Współczesny” 31, 1929, s. 199.

¹⁹ R. Rybarski, *Siła i prawo*, Warszawa 1936, s. 55.

²⁰ B. Łapicki, *Jednostka i państwo w Rzymie starożytnym. Rozważania historyczne na tle przeobrażeń prawa i państwa w dobie obecnej*, Warszawa 1939.

²¹ Znaczenie rewolucyjnego syndykalizmu bardzo mocno akcentował Kazimierz Zakrzewski.

-kapitalistyczny. Bunt ten organizowały politycznie partie socjalistyczne, a teoretyczny swój wyraz znalazł on w doktrynie Marksa. Pomimo jednak, że materializm dziejowy jest teorią starającą się ogarnąć i wytłumaczyć wszystkie zjawiska kulturalne i pomimo że rewolucja społeczna w rozumieniu przedwojennego socjalizmu musiała wywołać przewrót kulturalny, tylko nieliczni marksiści, wśród nich przede wszystkim najcelniejsi nasi reprezentanci tej doktryny traktowali marksizm jako teorię cywilizacji; w swej całości socjalizm zjawiskami kulturalnymi mniej się interesował, ograniczając się tylko do walki na arenie gospodarczo-politycznej i nie sformułował ściśle programu rewolucji kulturalnej, zadowalając się niejasną świadomością jej potrzeby. Rewolucja kulturalna i rewolucja społeczna rozwijały się niezależnie od siebie, raczej ignorując się, aniżeli znając się i wpływając wzajemnie na siebie tylko w mierze nader ograniczonej²².

W interpretacji Zakrzewskiego „rewolucja antyliberalna” była zatem podwójnym kryzysem cywilizacji zachodniej, którą w spadku zostawiło oświecenie i XIX-wieczny kapitalizm.

Zwolennicy teorii „reakcji antyliberalnej” mówili najczęściej o rozkładzie XIX-wiecznej cywilizacji liberalno-kapitalistycznej albo o „zmięczeniu cywilizacji optymistycznej”, a więc nie w ogóle cywilizacji, tylko pewnej formacji. Ale znajdowali się wśród nich i rzecznicy teorii ogólnego kryzysu cywilizacji zachodniej. Często to oni, rozmyślając nad upadkiem cywilizacji zachodniej, ogarniali fenomen totalitaryzmu²³.

W zapomnianym artykule *Wiara w rewolucję jest potrzebna rewolucjonistom* przenikliwie to ujął Konstanty Grzybowski, wskazując, że podłożem parlamentaryzmu jest zasada ewolucji, czyli wiara, że „postęp odbywa się stopniowo i ciągle”, że „nie będzie zasadniczych różnic między jedną a drugą generacją, że generacja młodsza będzie harmonijnie uzupełniać i modyfikować dzieło generacji starszej”, że „nie będzie burzyć tylko nadbudowywać”. Ale — dopowiedział zaraz: „Wiek XX zadał kłam tej wierze. Cios ten zadała nie nauka i spekulacja, ale rozwój stosunków socjalnych”²⁴. Podobnie dostrzegł ten kluczowy mechanizm „rewolucji antyliberalnej” inny przedstawiciel szkoły krakowskiej, Adam Krzyżanowski²⁵.

Czynnikami sprawczym przeobrażeń umożliwiających „rewolucję antyliberalną” był upadek roli klas średnich po Wielkiej Wojnie i w związku ze światowym kryzysem gospodarczym na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w. Klasy średnie były w dziewiętnastowiecznej Europie „ostoją liberalnego parlamentaryzmu”, uległy w jej wyniku zubożeniu i deprecjacji, a powstała w ten

²² K. Zakrzewski, *Dlaczego jestem syndykalistą?...*, s. 199.

²³ Przenikliwe studium poświęcił tej sprawie Ryszard Skarżyński, *W obliczu kryzysu cywilizacji: u źródeł teorii totalitaryzmu*, [w:] *idem, Od liberalizmu do totalitaryzmu: z dziejów myśli politycznej XX w.*, t. 2, Warszawa 2002, s. 41–86. Skarżyński nie odnosił się jednak do przemysłów autorów polskich, ale brał pod uwagę głównie niemieckich i amerykańskich.

²⁴ K. Grzybowski, *Wiara w rewolucję jest potrzebna rewolucjonistom*, „Czas” 1933, nr 166, s. 3.

²⁵ A. Krzyżanowski, *Bogactwo i moralność zeszłego wieku*, „Przegląd Współczesny” 51, 1934, s. 3–18.

sposób próżnię zajęły warstwy nowe, wywindowane w górę w rezultacie interwencjonizmu państwowego, które historyk Józef Feldman nazwał „burżuazją powojenną”. Stały się one zapleczem rodzących się ruchów totalitarnych. Umożliwiło to ustanowienie w szeregu państwach dyktatur „nowego typu”.

Kazimierz Zakrzewski wyodrębniał dwa modele antyliberalne: włoski i bolszewicki²⁶. Oczywiście w 1933 r. doszedł model niemiecki. W ramach swej koncepcji „rewolucji antyliberalnej” Zakrzewski usytuował także bolszewizm, istotą rewolucji bolszewickiej bowiem jest „tendencja do ustanowienia faktycznego monopolu organizowania społeczeństwa”²⁷. W ujęciu Zakrzewskiego, co interesujące, faszyzm stanowił „refleks leninizmu na usługach burżuazji”²⁸.

Faszyzm postrzegał Zakrzewski jako zjawisko przejściowe, będące tylko fazą „rewolucji antyliberalnej”.

Następcy faszyzmu wykończą raczej jego dzieło; usuną z widowni ostatnie remanenty Europy mieszczańskiej, konserwowane niejednokrotnie pod skrzydłami rządów faszystowskich. Ale pójdą dalej i rozwiążą te zagadnienia społeczne i kulturalne, które dla rządów faszystowskich są nieaktualne lub niewygodne²⁹.

Będące istotą „rewolucji antyliberalnej” odejście od cywilizacji praw człowieka usiłował uchwycić Konstanty Grzybowski. Zarówno dyktatura, jak i demokracja — pisał — może być wyrazem nieograniczonej „suwerenności państwa”, jego dominacji nad jednostką, może być wyrazem „reakcji antyliberalnej”³⁰. Według Grzybowskiego, załamał się obowiązujący w dziewiętnastowiecznych społeczeństwach mieszczańskich konsensus, co do tego, że prawa jednostki są niewzruszone. To zaś umożliwiło legitymizację dyktatury albo „cezarystycznej demokracji”, odwołując się do pojęcia, którego w polskiej nauce prawa twórcą był Antoni Peretiatkowicz.

Niepozobawionym doniosłego znaczenia wymiarem „rewolucji antyliberalnej” był rasistowski nacjonalizm — będący antytezą „egalitarnego demokratyzmu”. Grzybowski akcentował irracjonalny charakter nacjonalizmu. Eksponował także kluczową rolę „mentalności antyliberalnej” w kształtowaniu się klimatu duchowego, umożliwiającego zwycięstwo hitleryzmu w Niemczech³¹. „Rewolucje powojenne na dwóch krańcach Europy obaliły demokrację liberalną, ustanawiając państwo sowieckie w Rosji i państwo faszystowskie we Włoszech”³² — pisał Zakrzewski.

W swej koncepcji „rewolucji antyliberalnej” Zakrzewski zwracał uwagę na czynnik rewolucyjnego romantyzmu tkwiący u podstaw wszelkich społecznych

²⁶ K. Zakrzewski, *Przeszłość państwa*, „Droga” 1931, nr 9, s. 631.

²⁷ *Ibidem*, s. 657.

²⁸ K. Zakrzewski, *Od Lenina do Hitlera*, Warszawa 1931, s. 44.

²⁹ „Przełom” (1934), nr 6, s. 3.

³⁰ K. Grzybowski, *Deklaracja praw człowieka*, „Czas” 1929, nr 280, s. 2.

³¹ K. Grzybowski, *Geopolityka*, cz. 2 [maszynopis powiel.], Kraków 1939, s. 45–46.

³² K. Zakrzewski, *Dlaczego jestem syndykalistą...*, s. 205–206.

przewrotów. Entuzjazm rewolucyjny potrzebuje romantyzmu, z którego wyrasta wiara w „odnowienie moralne świata”. Wspomnieć warto, że ten romantyzm rychło ulega wygaszeniu. W ZSRR wszakże udało się ten czynnik utrzymać przez stosunkowo długi okres, co pozostaje fenomenem szczególnym w swym rodzaju.

Wyznając przekonanie, że „rewolucja sowiecka stanowi proces, który nie mógłby się powtórzyć w żadnym z narodów zachodniej Europy”, Zakrzewski dostrzegał zjawiska „rewolucji antyliberalnej” w Rosji³³.

Właśnie pytanie o Rosję w kontekście teorii „rewolucji antyliberalnej” jest bardzo istotne. Banałem będzie stwierdzenie, że na temat rewolucji bolszewickiej wypowiadano poglądy wyjątkowo rozbieżne. Dla wielu autorów pierwszych interpretacji rewolucji bolszewickiej, bolszewizm był rodzajem „zła organicznego ludu rosyjskiego” (*le bolchévisme est un mal organique du peuple russe*) — według słów Mikołaja Bierdiajewa, co powtarzali za nim inni³⁴. Podkreślmy więc, że ta interpretacja bolszewizmu narodziła się nie na Zachodzie ani nie w Polsce u Jana Kucharzewskiego, jak ktoś mógłby myśleć, ale w obrębie filozofii rosyjskiej. Ale jest i drugi, radykalnie odmienny punkt widzenia, upatrujący w zwycięstwie bolszewizmu nieszczęścia i dziejowego „wypadku”, który umożliwiła I wojna światowa, dając okazję do rozkładu i katastrofy monarchii rosyjskiej, przechodzącej przyspieszoną fazę głębokiej modernizacji.

Jednak dopiero z dystansu czasu narodziły się interpretacje, zgodnie z którymi bolszewizm był fenomenem politycznym zrodzonym przez negację zasad wolności jednostki, „wolności od”, „wolności negatywnej” — mówiąc językiem Isaiaha Berlina. W tej perspektywie umieścił swą interpretację bolszewizmu Andrzej Walicki, pisząc nowatorską syntezę *Marxizm i skok do królestwa wolności*³⁵.

* * *

Skutki rewolucji antyliberalnych były wielorakie. „Rewolucje antyliberalne” „nie wyłoniły nowej elity społecznej, lecz nową elitę polityczną, jaką stanowi partia komunistyczna lub faszystowska” — uważał Zakrzewski³⁶.

Zakrzewski utrzymywał, że „rezultat rewolucji jest wszędzie identyczny i następuje ustanowienie nowego typu państwa. Powstaje w jego rezultacie „państwo omnipotentne”. Istotą takiego państwa nowego typu jest obalenie barier, „jakie liberalizm ustawił między państwem, a społeczeństwem”. „Rewolucja antyliberalna” umożliwiła legitymizację reżimów antydemokratycznych, odwołujących się do zasad omnipotencji państwa i wodzostwa.

³³ K. Zakrzewski, *Państwo liberalne — państwo całkowite — państwo polskie*, „Pion” 1935, nr 15, s. 4.

³⁴ M. Paléologue, *Les précurseurs de Lénine*, Paris 1938.

³⁵ Wydanie angielskie *Marxism and the Leap to the Kingdom of Freedom*, Stanford 1995, polskie rok później (Warszawa 1996).

³⁶ K. Zakrzewski, *Dlaczego jestem syndykalistą?...*, s. 204.

Mniej zastanawiano się wśród zwolenników teorii „rewolucji antyliberalnej” nad jej pozytywnym programem, dużo bardziej za to zwracano uwagę na jej mechanizm. Program ów był przede wszystkim negacją liberalnej demokracji, parlamentarizmu i praw człowieka rozumianych jako norma fundamentalna.

Kazimierz Zakrzewski pisał, że jest bez znaczenia, czy rewolucja dokonuje się „w imię zorganizowanego proletariatu, czy też przez grupy społeczne i reakcyjne, kierowane chęcią rewanzu i zemsty na przeciwnikach swego *quasi*-narodowego interesu”³⁷. Według niego w kształtowaniu oblicza państw „nowego typu” ideologia odgrywała rolę wtórną i służebną, gdyż — jak trafnie dowodził Czesław Znamierowski — „każdy ustrój państwowy ma wierzenia swoiste dotyczące natury państwa, podstaw władzy, jej stosunku do rządzonych. Są to wierzenia samych władców lub też ich poddanych”. One wyposażają w autorytet rządzących i przynoszą posłuch rządzonych. „Wierzenia te nie muszą być prawdziwe, by były skuteczne” — twierdził bardzo trafnie Znamierowski i ta myśl wydaje się właściwie określać rolę ideologii w systemach totalitarnych³⁸. Nie liczy się przecież ich obiektywna „substancja”, lecz bardziej to, kto jest kodyfikatorem i strażnikiem ideologicznych nakazów.

Za Gaetano Moscą intelektualisci polscy — wyznający koncepcję „rewolucji antyliberalnej” — powtarzali pogląd, że podział na rządzących i rządzonych jest uniwersalnym doświadczeniem społeczeństw ludzkich — niezależnie od tego, jakim mitem legitymizującym posługuje się rządząca elita władzy. Reżimy autokratyczne cechuje jednak to, że znoszą one zasadę alternacji władzy.

„Państwo całkowite”, będące skutkiem „rewolucji antyliberalnej” znosi podział na społeczeństwo i państwo. Znosi także rozróżnienie sfery prywatnej i publicznej w życiu człowieka, bowiem „nie może żadnej dziedziny zostawić prywatnej dyspozycji swoich obywateli”³⁹. Dążenie do maksymalnej kontroli życia jednostki stanowiło zasadniczy zamysł dyktatur zrodzonych na fali „reakcji antyliberalnej”, by użyć raz jeszcze sformułowania Konstantego Grzybowskiego.

Likwidacja pluralizmu politycznego jest główną konsekwencją dokonanej „reakcji antyliberalnej”. Monopol polega na ustanowieniu systemu jednopartyjnego. Celem rewolucji antyliberalnej pozostaje urzeczywistnienie idei „państwa omnipotentnego” i „technicznego” (czyli dominującego nad jednostką środkami techniki). „Państwo całkowite” to model odpowiadający w pojęciu prawników polskich doby lat trzydziestych temu, co rozumiano przez: *Totalstaat* i *stato totalitario*. W polityce gospodarczej „rewolucja antyliberalna” prowadzi do powstania kapitalizmu państwowego. Jednak ideałem finalnym „rewolucji antyliberalnej” jest nie taki czy inny ład gospodarczy albo ustrój, ale wychowanie „nowego człowieka”, wychowanie w duchu wartości będących zaprzeczeniem indywidualizmu.

³⁷ K. Zakrzewski, *Od Lenina do Hitlera...*, s. 44–45.

³⁸ C. Znamierowski, *Wiadomości elementarne o państwie*, Warszawa 1934, s. 69–70.

³⁹ K. Zakrzewski, *Państwo liberalne — państwo całkowite — państwo polskie...*, s. 4.

Twórcy teorii „rewolucji antyliberalnej” niewątpliwie nie byli zgodni w prognozowaniu przyszłości Europy. Albo wyznawali poglądy o cykliczności procesów historycznych, co nakazywało im upatrywać w kryzysie liberalnego ładu tylko pewnej fazy historycznej, albo byli przekonani o nieodwracalności krachu cywilizacji liberalizmu. Zakrzewski twierdził, że „demokracja liberalna już nie wróci”⁴⁰. Nowy porządek będzie trwały. Co więcej, „rewolucja antyliberalna bezlitośnie sprostuje błędy teorii socjalistycznej”⁴¹.

Socjolog Florian Znaniecki usiłował, jak wiadomo, stworzyć teoretyczny model przemian społecznych dokonujących się w Europie doby międzywojennej. Wyłożył swe przemyślenia w książkach *Upadek cywilizacji zachodniej* (1921) oraz *Ludzie terazniejsi i cywilizacja przyszłości* (1936). Rewolucja była dla niego zjawiskiem destrukcyjnym, ale prowadziła do ustanowienia nowej cywilizacji. „Rozkład świata liberalno-kapitalistycznego”, zburzenie cywilizacji opartej na dziedzictwie oświecenia to istota „rewolucji antyliberalnej”.

Kazimierz Zakrzewski utrzymywał, że „rewolucja społeczna jest tylko wtedy zbawienna, o ile przynosi przewrót kulturalny, ustanawiający nowe wartości”⁴². Oceniając z tego punktu widzenia faszyzm, Zakrzewski pisał o „doraźnym pożytku” faszyzmu dla narodów i państw, które przyjęły dyktaturę faszystowską. Miał na myśli „zewewnętrzne wzmocnienie”, lecz „faszyzm nie rozwiązuje ogólnego przesilenia społeczno-kulturalnego”. Nie jest on także „ostatnim słowem w tym wielkim procesie rewolucyjnym, jaki inaugurował huk armat i łuny pożarów w lipcu 1914 r. — równo dwadzieścia lat temu”⁴³.

Tak jak wiek XIX był dobą „rewolucji liberalnej”, okresem postępu tendencji egalitarnych, tak wiek XX — rozpoczęty wielką wojną przyniósł odwrót tego procesu — stał się epoką rewolucji antyliberalnej. W takich ramach usytuować usiłowano fenomen rodzącego się totalitaryzmu. Takie rozumowanie, obok cytowanego już wielokrotnie Kazimierza Zakrzewskiego, dostrzeżemy w pismach innych polskich analityków reżimów „nowego typu” w Europie: Romana Rybarskiego, Antoniego Wereszczyńskiego, Sawy Frydmana, Zygmunta Mysłakowskiego. „Bolszewizm i faszyzm to najsilniejsze [...] protesty przeciw przeżywającemu się porządkowi świata” — pisał Artur Śliwiński⁴⁴.

Pytanie czy Polska — mająca od 1926 r. ustrój autorytarny — stanie się „państwem całkowitym” — albo stawiają *expressis verbis* zwolennicy teorii „rewolucji antyliberalnej”, albo tkwi w ich podświadomości. Obserwowano w Europie regres cywilizacji praw człowieka, zasady autonomii człowieka i rządów prawa. Na pytanie, w jakim kierunku winna zmierzać Polska, odpowiadano ogólnie na trzy sposoby: *Primo*, opisywany proces trwa i niewiele można powiedzieć o jego

⁴⁰ „Przełom” 1934, nr 6, s. 3.

⁴¹ K. Zakrzewski, *Przyszłość państwa...*, s. 631.

⁴² K. Zakrzewski, *Dlaczego jestem syndykalistą?...*, s. 199–200.

⁴³ K. Zakrzewski, *Faszyzm w dziejach Europy*, „Przełom” 1934, nr 6.

⁴⁴ A. Śliwiński, *Na przełomie dwóch epok*, Warszawa 1931, s. 116.

ostatecznych skutkach. *Secundo*, uważano, że z doświadczeń „reakcji antyliberalnej” za granicą należy wyciągnąć wniosek, iż trzeba bronić resztek autonomii społecznej i popierać przede wszystkim rozwój wszelkich form samorządu, czyli podjąć próbę „uspołecznienia państwa”, mówiąc językiem Wacława Makowskiego. *Tertio*, poszukiwać polskiej formy totalizmu, mającego własną specyfikę, ale korespondującego z doświadczeniami Europy, którym Polska nie może postawić tamy — z których nie może się wyłączyć.

Czy więc Polska ma dostosowywać się do „reakcji antyliberalnej”? Kazimierz Zakrzewski, wielokrotnie już cytowany w niniejszych rozważaniach, ujął ów problem bardzo zwięźle, ale i dobitnie: „Musimy mieć własny systemu budownictwa nowego ustroju odrzucającego zasady liberalizmu”, ale nie znaczy to, że „mamy wzmacniać natężenie procesu rewolucyjnego”⁴⁵. Polska miała zatem dostosowywać się do postępującej nieuchronnie rewolucji antyliberalnej, ale ani nie miała jej wyprzedzać, ani podążać w kierunku radykalnych eksperymentów ustrojowych.

Tak pojmował to Zakrzewski, ale w świecie akademickim — zwłaszcza w kręgach inteligencji humanistycznej i środowiskach prawniczych — przeważały, albo wprost dominowały, dwie pierwsze odpowiedzi na to wyzwanie. Trzecia odpowiedź — czyli apel o „polski totalizm” — padała dużo rzadziej, ale nie była obca kręgom politycznym z otoczenia marszałka Śmigłego-Rydza, pojawiała się na łamach katolickiego pisma „Pro Christo”. Znajdywała wyraz w środowiskach skupionych wokół Obozu Narodowo-Radykalnego „Falanga”, który był przedmiotem krytyki publicystyki katolickiej⁴⁶.

Zasadniczo znać można, że ludzie nauki w Polsce, piszący o ustrojach totalitarnych, dalecy byli od fascynacji tymi systemami. Rzetelnie i niekiedy przenikliwie pokazywali zagrożenia, jakie dla ludzkości niósł totalitaryzm. Warto przypomnieć pogląd polskiego prawnika Leona Halbana — badacza ustroju III Rzeszy — którego poglądy w tej książce są analizowane. Pisał on w roku 1939, że „jest bezwzględny prawem socjologicznym, że dewaluacja wartości człowieka [...] kończy się katastrofą”. Te słowa są trafnym komentarzem polskiej nauki do epoki totalitaryzmu, którą w pewnym sensie był niedawno zakończony wiek XX.

* * *

Na przestrzeni doby międzywojennej bolszewizm w Rosji, włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm zajmowały uwagę przedstawicieli nauk społecznych — prawników, socjologów, ekonomistów — już wówczas, głównie w latach trzydziestych. O rodzących się systemach totalitarnych i autorytarnych, a w tym kontekście o fenomenie bolszewizmu, pisali czołowi intelektualiści ówczesnej

⁴⁵ K. Zakrzewski, *Od Lenina do Hitlera...*, s. 46.

⁴⁶ Poświęciłem tej sprawie zaledwie kilka stron uwag we wspomnianej książce *Bolszewizm — totalitaryzm — rewolucja — Rosja* (uwagi w rozdz. XII). Temat nadaje się do szerszych rozważań.

Europy, jak: Hermann Rauschning, Nikołaj Bierdiajew, Karl Kautsky, Carl Schmitt, Herbert Marcuse, Waldemar Gurian, Joseph Schumpeter, Franz Borke-nau, Eric Voegelin.

Co zrozumiałe, dyskusja wokół systemów totalistycznych (totalitarnych) nie ominęła także Polski. O bolszewizmie, faszyzmie i hitleryzmie pisali ucze-ni niewątpliwie zasłużeni dla nauk społecznych, jak chociażby: Ludwik Krzy-wicki, Florian Znaniecki, Marian Zdziechowski, Adam Krzyżanowski, Ludwik Kulczycki, Czesław Znamierowski, Roman Rybarski, Antoni Peretiatkowicz, Adam Heydel, Leopold Caro, Jan Karol Kochanowski, Kazimierz Zakrzewski, Stanisław Kutrzeba, Feliks Młynarski, Waław Komarnicki, Aleksander Hertz, Sergiusz Hessen, Bolesław Limanowski, Władysław Leopold Jaworski, Konstan-ty Grzybowski, Wiktor Sukiennicki. Były to więc postaci ważne dla humanistyki polskiej pierwszej połowy XX w. Tę listę można by znacznie wydłużyć, ale nie to jest celem niniejszych rozważań.

W interpretacji rzeczników teorii „reakcji antyliberalnej” Europa i świat po 1914 r. weszły w okres rewolucji nieustającej. Jej istotą był zmierzch „racjo-nalistycznej i mechanistycznej demokracji liberalnej”⁴⁷. W jej miejsce pojawiły się nowe ideały — wiara w irracjonalną walkę narodów o przetrwanie oraz przeświadczenie, że „dyktatura jest świętym prawem społeczeństwa do tego, by w czasach ciężkich, czy w innych okolicznościach, zażądać od obywateli całko-witego wyrzeczenia się swego ja”⁴⁸.

Analizując powstanie i ofensywę totalitaryzmów, nie wystarczy ukazać fe-nomenu rewolucji antyliberalnej. Trzeba wskazać jeszcze na inny fenomen — przywództwa charyzmatycznego, na co zwracał już uwagę Max Weber w swych prekursorskich studiach poświęconych zagadnieniu legitymizacji władzy w re-aliach kryzysu tradycyjnej monarchii w epoce racjonalizacji i zmierzchu wierzeń religijnych⁴⁹.

To, że „dążące do zmiany ruchy charyzmatyczne powstają i rozrastają się w okresach dotkliwego kryzysu odczuwanego boleśnie przez całe społeczeństwo lub pewną jego warstwę”, było od dawna przyjmowane przez przedstawicieli nauki o polityce⁵⁰. W chwilach przełomowych afirmacja autorytetu przywódcy oraz ludzka „potrzeba wiary w możliwość uwolnienia się od przygniatającej ich udrę-ki, nie tylko idą za nim dobrowolnie i bez myśli o rekompensacie materialnej, ale otaczają go spontanicznie czcią i uwielbieniem stanowiącym, jak się wydaje, cha-rakterystyczny rys stosunków wiążących przywódcę charyzmatycznego z jego

⁴⁷ Sformułowanie Kazimierza Zakrzewskiego, *Dlaczego jestem syndykalistą...*, s. 202.

⁴⁸ Cyt. za: O. Forst-Battaglia, *Oblicze dyktatury*, „Przegląd Współczesny” 31, 1929, s. 401 (był to fragment książki tego autora *Prozess der Diktatur*).

⁴⁹ Procesy te ujmuje Weberowskie pojęcie „odczarowania”.

⁵⁰ R. Tucker, *Teoria charyzmatu w naukach politycznych*, „Tematy” (Nowy Jork) 1968, nr 27, s. 143.

zwolennikami” — jak pisał trafnie amerykański sowietolog, historyk i politolog Robert Tucker⁵¹.

Nie ma tu miejsca, aby zająć się tym właśnie drugim komponentem genezy totalitaryzmów — fenomenem rodzenia się charyzmatycznego przywództwa o obliczu antyliberalnym⁵². Ale nie można nie podkreślić, że to zjawisko właśnie jako dopełnienie „rewolucji antyliberalnej” kształtowało oblicze epoki ofensywy totalitaryzmów.

Niewątpliwie bez zrozumienia przeobrażeń stosunków społecznych w Europie końca XIX i pierwszej połowy XX w. nie można zrozumieć fenomenu totalitaryzmu. Interpretacje rzeczników teorii „rewolucji antyliberalnej” należą na tym polu do ważniejszych. Na uwagę zasługuje też ich chłodny i obiektywizujący dystans do rozpatrywanych spraw, które przecież miały kontekst światopoglądowy i wzbudzały niemało emocji.

Przekonanie, że powstanie totalitaryzmu poprzedza fenomen „rewolucji antyliberalnej” było trafną intuicją badawczą, otwierającą szerokie pole do rozważań i studiów porównawczych. W takiej perspektywie, rewolucja antyliberalna jawiła się jako doniosły fenomen pierwszej połowy XX w. Oczywiście nie w każdym kraju rewolucja ta przebiegała tak samo i miała takie same skutki, bo przecież „historia jest korektorką idei”.

Polscy autorzy dopatrujący się fenomenowi „reakcji antyliberalnej” jako przyczyny totalitaryzmu stworzyli wizję, która będzie jeszcze wielokrotnie ożywiać poszukiwania historiografii. Pragnienie uchwycenia przyczyn ofensywy totalitaryzmów ożywiało wyobraźnię wielu ludzi Zachodu. Poszukując całościowej formuły tej ofensywy, Élie Halévy mówił o „erze tyranii”, która nastąpiła wraz z I wojną światową⁵³. Antyliberalny wymiar walki światopoglądowej zawarty w ideologii totalitarnej analizował Herbert Marcuse w roku 1934⁵⁴. Wspomnieć warto, że teorię „rewolucji totalitarnej” (*totalitarian revolution*) stworzył w 1938 r. Franz Borkenau⁵⁵. Nie sposób także nie zauważyć, że koncepcja cywilizacji „anty-oświecenia”, którą opisać pragnął Zeev Sternhell, nawiązuje wyraźnie do idei „rewolucji antyliberalnej”.

Teza, iż wiek XX przyniósł zaprzeczenie tym wartościom, które stworzyły program i drogowskaz dla społeczeństw zachodnich w wieku XVIII i XIX, stanowiła klucz do tych wszystkich interpretacji, niezależnie od tego, czy ich twórcy

⁵¹ *Ibidem*, s. 144.

⁵² Antycypując jakby epokę totalitaryzmów, zmarły w 1920 r. Weber był twórcą pojęcia „przywództwo charyzmatyczne”, a jego zastosowanie do refleksji nad tymi ustrojami odkryto dopiero po II wojnie światowej. Jest wielce pouczające, że nawiązania do Webera miały miejsce w dobie międzywojennej, lecz raczej sporadycznie.

⁵³ E. Halévy, *The era of tyrannies*, [w:] *The Era of Tyrannies: Essays on Socialism and War*, New York 1965.

⁵⁴ H. Marcuse, *Walka z liberalizmem w totalitarnej koncepcji państwa* (1934), [w:] *Szkola frankfurcka*, red. J. Łoziński, t. 1, cz. 2, Warszawa 1985, s. 381–408.

⁵⁵ K. Zakrzewski, *Od Lenina do Hitlera...*, s. 46.

posługiwali się pojęciem „rewolucji antyliberalnej, „rewolucji totalitarnej” czy „cywilizacji anty-oświecenia”.

Na pewno nie wszystko, co istotne dla zrozumienia historii Europy dwudziestolecia międzywojennego (1918–1939), można wyjaśnić przy użyciu formuły „rewolucji antyliberalnej”, tak samo jak nie wszystko tłumaczy nam koncepcja Ernsta Noltego, upatrującego w faszyzmie i nazizmie odpowiedzi na bolszewizm, wyrażonej w jego dziele o „europejskiej wojnie domowej 1917–1945”⁵⁶. Trzeba pamiętać, że często tak bywa, iż wstępne próby interpretacji danego zjawiska historycznego cechuje łatwość tworzenia syntezy, a dopiero wraz z upływem czasu ukazuje się ono jako dużo bardziej złożone. Wydaje się słuszne z takim właśnie przekonaniem podchodzić do teorii „rewolucji antyliberalnej” dzisiaj. Nie należy upatrywać w niej sposobu na wytłumaczenie wszystkiego, co niezbędne do zrozumienia „ery tyranii”, ale też trzeba uchwycić i docenić jej znaczenie do zrozumienia duchowego przełomu, który umożliwił zaistnienie totalitaryzmów.

Jeszcze jedno pytanie i odpowiedź na nie — zamiast konkluzji tych rozważań — wydają się konieczne. Czy teoria „rewolucji antyliberalnej” zachowuje wartość poznawczą? Niewątpliwie tłumaczy ona, w pewnym zakresie i do pewnego stopnia, rzeczywistość Europy dwudziestolecia międzywojennego. Jest to koncepcja usytuowana na płaszczyźnie historii idei. Jest ona narracją o klęsce tego „ideału społecznego” — mówiąc językiem Webera — jakim była wizja społeczeństwa liberalnego, społeczeństwa, dla którego nadrzędnymi wartościami są idee ewolucyjnego postępu, interesu jednostki oraz rządów prawa. Bezsporne jest, że dyskredytacja tych wartości poprzedziła zwycięstwo totalitaryzmów we Włoszech i Niemczech — wcześniej zaś w Rosji Lenin podjął budowę społeczeństwa bezklasowego, które odrzuca burżuazyjną wolność formalną i oszustwo burżuazyjnej równości⁵⁷. Teoria rewolucji antyliberalnej rzuca więc dużo światła na doniosłe procesy przeobrażeń duchowych i ideowych. Nie zastąpi ona rzecz jasna studiów wokół ekonomicznych i społecznych źródeł totalitaryzmów.

Teoria rewolucji antyliberalnej ma więc sens jako narzędzie do studiów czysto akademickich nad epoką, która jest zamkniętą kartą historii. Historiozoficzny jej kontekst, czyli proklamacja nieodwracalnego końca epoki liberalizmu i wkroczenia ludzkości w epokę kolektywizmu, kolektywistycznych zbiorowych uniesień i nieustającej mobilizacji — okazała się przedwczesna i nietrafiona. Po katastrofie faszyzmu i nazizmu, a w obliczu narastającego zagrożenia dla „cywilizacji atlantyckiej” ze strony sowieckiego totalitaryzmu odżyła ufność w ideał

⁵⁶ E. Nolte, *Europäische Bürgerkrieg 1917–1941. Nationalsozialismus und Bolschewismus*, Frankfurt am Main 1989.

⁵⁷ W polskiej historiografii idei w dwóch książkach objaśniono to zagadnienie bardzo trafnie: W. Sukiennicki, *Kolumbowy błąd. Szkice z historii, teorii i praktyki sowieckiego „komunizmu”*, Paryż 1959, oraz A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności*, Warszawa 1996 (por. zvl. rozdz. o Leninie i leninizmie).

praw człowieka i rządów prawa⁵⁸. Jedni będą wywodzić źródła tych wartości ze świeckiego dziedzictwa oświecenia, inni poszukiwać dla tych wartości uzasadnienia w spuściźnie chrześcijaństwa, nikt wszakże nie będzie bronił tezy, że kult przemocy, stłumienie pluralizmu politycznego i rządy wodza bezwolnymi masami, to zasady pożądane albo godne obrony⁵⁹.

Wstrząsy ustrojowe, kryzysy ideowe i rewolucje społeczne w międzywojennej Europie stanowiły dla nauk społecznych doniosłe wyzwanie. Przeobrażenia ustrojowe w Europie po I wojnie światowej stawiały przed naukami społecznymi wiele zasadniczych pytań. Były to pytania o przyczyny sprawcze kryzysów w stosunkach społecznych, o to, do jakiego stopnia władza może kształtować stosunki społeczne i ingerować w tkankę życia społecznego.

Generalnie czasy kryzysu zazwyczaj sprzyjały pogłębieniu refleksji o polityce i życiu społecznym — jak zauważył trafnie Raymond Aron w swojej głośnej książce *Paix et guerre entre Nations* (1965). Dobrą ilustracją tej tezy francuskiego teoretyka polityki jest z pewnością Republika Weimarska, której kryzys wydał wiele głębokich prób refleksji i zrozumienia świata XX w. — przyniósł między innymi świadomość kryzysu cywilizacji zachodniej, co prowadziło do usiłowań zdefiniowania fenomenu totalitaryzmu (totalizmu)⁶⁰. Wybierając za przedmiot studiów ustrój państw totalitarnych, badacze polscy mieli przekonanie, że podejmują doniosłe zagadnienia życia jednostki i społeczeństw współczesnych, w dobie wielkiego kryzysu, „w dobie przebudowy”, jak zatytułował jedną ze swych książek Karl Mannheim⁶¹.

A THEORY OF ANTI-LIBERAL REVOLUTION. DEBATES ON “TOTALISM” IN POLISH POLITICAL THOUGHT (1918–1939) RECONSIDERED

Summary

Interwar Polish debates on the nature of totalitarian regimes require attention and reconsideration from the long-time perspective. It permits us to discuss the early visions of the totalitarian era in statu nascendi. The authors of the first interpretations of “the totalitarian revolution” perfectly

⁵⁸ Do pojęcia „cywilizacja atlantycka” odwołujemy się za jego twórcą Oskarem Haleckim: *idem, The Limits and Divisions in European History* (New York 1950), wersja polska: *Historia Europy — jej granice i podziały*, przeł. J.M. Kłoczowski, Lublin 1994.

⁵⁹ Co godne uwagi, papież Pius XII w swych powojennych przemówieniach (1945–1958) kilkakrotnie bardzo mocno wskazywał, że teoria władzy jako rządu nad bezwolnymi masami jest głęboko sprzeczna z przesłaniem społecznym chrześcijaństwa. Papież mówił: rządy spoczywające „w ambitnym ręku jednego człowieka lub kilku ludzi, połączonych sztucznie egoistycznymi celami, [...] poparte przez masę, ograniczoną do roli zwykłej maszyny”, mogą „narzucić swą samowolną władzę lepszej części rzeczywistego narodu”, ale nie będą nigdy rozwiązaniem żadnego realnego problemu narodowego życia. Cyt. za: O. Halecki, *Pius XII. Papież pokoju*, Londyn 1951, s. 135.

⁶⁰ R. Skarżyński, *Intelektualiści a kryzys. Dezintegracja i odrodzenie ideologii mieszczańskiej w myśli politycznej emigracji niemieckojęzycznej*, Warszawa 1988.

⁶¹ K. Mannheim, *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*, Warszawa 1974.

recognized the phenomenon of “anti-liberal revolution” in Europe. They tried to compare the essential similarities of Stalinist Bolshevism, Fascism and National Socialism in the framework of a vast and dynamic vision. “Anti-liberal revolution” preceded the triumph of totalitarianism. It signified the crises and decline of liberal values like the ideas of the rule of law or of individual rights. In the reality of the years 1930–1939 the shadows of the rationalist patterns of the Enlightenment were on the wane. Upon the remnants of rationalist civilization there appeared a new phenomenon — collectivist, irrational and ideocratic utopia based on force, regarded as a principal instrument of the social life. The theory of “anti-liberal revolution” appeared in Polish sovietology and was promoted by many scholars participating in the debate on “total states.” The most developed form of this conception could be found in the essays and studies written by Kazimierz Zakrzewski, historian and political writer. Among the promoters of the theory of “anti-liberal revolution” we can also include other historians, lawyers and sociologists, like Roman Rybarski, Antoni Wereszczyński, Sawa Frydman and Zygmunt Myślakowski.